

## Kościół zbuntowanych

Autor tekstu: Jan Stachniuk

**W**spakultura laicka będzie odgrywać w przyszłości coraz większą rolę. Główną przyczyną tego jest jej dynamika, wynikająca z zadań, które ona podejmie się realizować. Totalna wspakultura krzyża ograniczyć się musi tylko do protestów i ostrzeżeń, których niewielu słucha. Wspakultura laicka natomiast ma otwarte drogi do urzeczywistnienia swego ideału — szczęścia na tym świecie. Otwierają się przed nią widoki na raj ziemski, osnute na naiwnej wierze, iż da się on zrealizować. Miliony umysłów pełne są oczekiwania, kiedy to wreszcie nastąpi. Stąd wypływa nastrój pewnej świeżości, entuzjazmu, a tym samym i dynamiki dążeń.

Znamy już zasady światopoglądowe wspakultury laickiej i treść rajskiego dobra. Omówimy szczegółowiej widzenie istoty „zła”. Zgodnie z charakterem schorzenia złem w zasadzie jest panhumanizm i to wszystko, co człowieka wiąże z ewolucją twórcielską świata. Dla personalisty, który wyrwał się z hierarchii wartości Chrystusowych, panhumanizm wydaje się w pierwszym rzędzie gwałtem i niewolą wobec „człowieka”. Personalista pragnie spokoju, odprężenia, wolności od wszystkiego, a historia zmusza go do wielu obowiązków, które są „gwałtem i niewolą”. Wszecmiłość ten sam nacisk odczuwa jako niepojęte „okrucieństwo i złość” ludzką. Bo i naprawdę tylko złością i okrucieństwem można wytłumaczyć srogie sankcje, którymi państwo i społeczeństwo zmusza pozahistorycznego „człowieka” do tego lub owego. Hedonizm zaś, patrząc na niezmierny mózół, trud budowania państw, imperiów, na walki, wojny, poprzez które stwarza się historię, i rozumując, że motywem działania może być jedynie konsumpcja, używanie, dochodzi do słusznego wniosku, iż tylko niepojęte szaleństwo zmusza ludzi do tego wszystkiego. Przez to szaleństwo tyle się cierpi, ono więc jest istotnym złem w świecie ludzkim. W tych właśnie kategoriach widzi dekadent napór panhumanizmu. Będzie on dlań zawsze gwałtem, okrucieństwem i szaleństwem. Nie ulega wątpliwości, że stół nakryto i zastawiono wspaniałymi daniami. Jeśli nie wszyscy do tego stołu mogą się dostać, to tylko dlatego, że istnieją siły zamęczające beztróskie używanie — gwałt, okrucieństwo i szaleństwo.

Myśl, że bodziec twórcielski, ukazujący się w postępie techniczno-produkcyjnym, społecznym, wywołuje twarda praca, wyęczenie, pasja i namiętności organizatorów, wynalazców, nie ma dostępu do świadomości dekadenta. Wszystko się dzieje „samo”. Jakiś automatyzm ewolucji rzekomo sprawia, że powstają pomysły techniczne, organizacyjne, budują się fabryki, miasta, a tylko gwałt, okrucieństwo i szaleństwo powodują, że dzieje się to wszystko z męczącym wysiłkiem, który dekadent odczuwa jako dotkliwy ból. Nie może on nigdy sobie skojarzyć, że to, co określa jako „zło”, to są właśnie motoryczne siły postępu.

Osiągnąć raj ziemski można tylko drogą wyrugowania tego zła. Wtenczas pozostanie już tylko dobro i używanie bez kresu. Ale żeby zło wyrugować, trzeba je określić możliwie dokładnie, gdyż od tego zależy precyzja operacji. Gdy zsyntetyzuje się odczuwanie personalizmu, wszecmiłości i hedonizmu, zło przybiera jednolitą postać. Tworzą je: złośliwość i głupota ludzka, wadliwe funkcjonowanie społeczeństwa i wyzysk człowieka przez człowieka. Złość w człowieku jest czymś oczywistym dla dekadenta. To stare odczucie, na którym wyrosły wszystkie moralistyczne zapędy wspakultury. Natomiast wadliwe funkcjonowanie społeczeństwa często kojarzy się ze złem tkwiącym w samej istocie cywilizacji. Dekadentyzm tego kierunku z lubością zwraca się do wizji życia przedcywilizacyjnego, udowadniając, że zło idzie za cywilizacją. Gdy natomiast zło sprowadza do „wyzysku człowieka przez człowieka”, sprawa staje się jasna i łatwa do rozwikłania.

Kierunek akcji zarysowuje się w zależności od tego, czym jest „zło”. Gdy utożsamia się z nim głupotę i złośliwość człowieka, jako wyjście należy przyjąć **odpowiednie wychowanie**. Pewien kierunek wspakultury laickiej zdecydowanie nastawił się na wychowanie „nowego” człowieka, który w zasadzie mocno przypomina „starego” i dobrze znanego nam dekadenta. Hołdują mu sfery inteligentkie i intelektualne, czyniąc niemało hałasu w tej sprawie. Inny kierunek żąda reform społecznych, opartych koniecznie na miłości i wolności człowieka. Zbliża go to do dążeń indywidualizmu, tyle że po swojemu pojmuje „wolność”. Poczesne w nim miejsce zajmuje akcja dążąca do wyrugowania podstawowego „zła”, tj. wyzysku. Milionowe masy zlaicyzowanych dekadentów odruchowo czują, że zło to „wyzysk”, i wszędzie go widzą. W

rezultacie socjalizm jako wielki ruch w świecie cywilizacji zachodniej został zainfekowany frakcjami wspakulturowymi, które nastawione są na likwidację zła u podstaw. Dążą więc do form ustrojowo-społecznych, w których tej szkarady nie będzie. Wspakultura laicka ze szczególną żarliwością włącza się w ruch robotniczy, usiłując narzucić mu swoje idee jako naczelną cel. Chce ona wyrugować „wyzysk”, po czym spodziewa się nadejścia ziemskiego raj. Ażeby taki cel osiągnąć, należy użyć odpowiednich środków. I tu się pojawia kłopot. Środki, które poczyną się stosować, są mocno podobne do tego, co zwalcza się jako oczywiste „zło”. Trzeba się więc pogodzić „przejściowo” z tym, że stosowane środki będą nieco zbliżone do tego, co się zwalcza. Ale u kresu, gdy usunie się ustrój oparty na wyzysku człowieka przez człowieka, odrzuci się i niegodziwe środki. Nawet państwo, jako narzędzie gwałtu, zostanie poniechane i skazane na zagładę. Wspakulturowe masy godzą się więc na przymus, na pewną surowość, na przejściowe „przerosty”, które nieco mącą perspektywę raj ziemskiego, gdyż są to rzeczy chwilowe. W pełni prosperuje perwersyjny instrumentalizm wspakultury. Ażeby raj ziemski urzeczywistnić, trzeba stosować środki skuteczne, a więc równe w swojej wydajności tym, których używano w ustroju „wyzysku”.

Masy dekadentów laickich stają się stopniowo niewolnikami własnego dzieła. Chcąc usunąć „zło”, zdobywają się na środki, które wprowadzają to samo „zło” do ich Kościoła tylnymi drzwiami. Próbuje oni czasem wyzbyć się zła w ten sposób, że odrzucają funkcje, które ono spełnia, ale wówczas rozpoczyna się katastrofalny rozstrój, a jedyna przed nim ucieczka sprowadza się do wznowienia tych funkcji. Dekadent chętnie odrzuca obcy jego psychice motyw dyscypliny, odpowiedzialności, wysiłku dla dzieła, gdyż to jest zło, ale wtedy wyłania się nędza, brak środków utrzymania itd. Wyjście więc znów oznacza pogodzenie się ze „złem”. Jesteśmy jeszcze dalecy od chwili, gdy cykl ten będzie można uważać za zamknięty. Czekają na nas jeszcze wiele doświadczeń, nim ten wywód znajdzie swoje potwierdzenie w rzeczywistości historycznej.

Wspakultura laicka, zdeterminowana co do charakteru swej „wiary”, coraz bardziej skupiać się będzie w „Kościoł zbuntowanych”, dążących do stworzenia ziemskiego raj. W zależności od określenia, czym jest zło, i sposobu jego likwidacji, powstaną i rozwiną się odmiany Kościoła zbuntowanych. Każda z nich musi przebyć swoje etapy rozwojowe. Podobnie jak i we wspakulturze totalnej, linię postępowania wytyczać będzie utajona intuicja schorzenia, nie poddająca się żadnej logice lub świadomości. Będzie więc posiadać swoje wyznania, kodyfikacje wartości, utajony szyfr, zrozumiały dla swych wyznawców, tak jak to było w chrześcijaństwie. Lecz na zewnątrz rozpocznie się krystalizacja ogniska świadomości, panującego nad całym cyklem. To może wpłynąć na jego przebieg w historii.

(Publikacja: 03-08-2002)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1767>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz

nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)